

Lech Majchrowski

Uniwersytet Jagielloński

Jagiellonian University

RZEKA MEMÓW

River of Memes

Słowa kluczowe: filozofia kultury, teoria memów, Dawkins, kognitywistyka.

Key words: philosophy of culture, meme theory, Dawkins, cognitive science.

Streszczenie

Celem niniejszego tekstu jest próba odpowiedzi na pytanie, co wyróżnia człowieka na tle innych gatunków. W tym kontekście omawiam teorię memów Richarda Dawkinsa i rozważam związane z nią zagadnienia, nawiązując (w mniejszym lub większym stopniu) do myśli takich autorów jak: Mariusz Biedrzycki, Geoffrey Miller, Karl Popper czy Norbert Elias. Sądzę jednak, iż ważniejszą częścią tego artykułu są nie tyle zawarte w nim analizy, co postawione pytania. Mam nadzieję, że zainteresują one Czytelnika tematem i pobudzą do filozoficznej refleksji.

Abstract

The purpose of this text is an attempt to answer the question “What distinguishes a man against other species?” In this context, I discuss Richard Dawkins’s theory of memes and consider the issues related to it, referring (to a greater or lesser degree) to the thoughts of authors such as Mariusz Biedrzycki, Geoffrey Miller, Karl Popper, and Norbert Elias. I think, however, that a more important part of this article is not the analyses contained in it, but the posted questions. I hope that they will interest the reader with the subject and stimulate them to philosophical reflections.

*Stworzyły nas geny. To one są motorem ewolucji.
Jesteśmy – podobnie jak rośliny i zwierzęta –
maszynami powołanymi do życia przez geny.¹*

Wiele rzeczy walczy o Twoją uwagę.²

Zwierzę i człowiek – podobieństwa i różnice

Czy istnieje powód, aby nasz gatunek uznać za wyjątkowy? Co miałyby nas ludzi wyróżniać spośród innych istot żyjących na Ziemi? Jakie cechy decydują o naszej niepowtarzalności? Może nadzwyczajna liczebność obejmująca niemalże całą planetę? Niestety... Pszczoły lub mrówki znacznie wyprzedzają nas pod tym względem, nie mówiąc już o bakteriach i wirusach, które są na tym polu całkowicie bezkonkurencyjne. A może ponadprzeciętne zdolności adaptacyjne są naszym mocnym punktem? Jednak i tutaj pozostajemy daleko w tyle za owadami i mikroorganizmami, które najprawdopodobniej przewyższają nas także pod każdym innym względem jeśli chodzi o najbardziej podstawową płaszczyznę życiowej egzystencji (przystosowanie, liczebność, odporność, prokreacja itd.). Jeżeli więc na czysto biologicznym gruncie ciężko udzielić satysfakcjonującej odpowiedzi na pytanie o niepospolite atrybuty ludzkiej natury to może należy poszukać jej w obszarze spełniania pewnych funkcji. Czy istnieją zatem czynności, które właściwe są tylko człowiekowi? Czy np. organizacja pracy lub umiejętność posługiwania się narzędziami mogłaby uchodzić za właśnie taką wyjątkową i wyłącznie ludzką aktywność?

W pewnym sensie tak, lecz nie do końca, gdyż niektóre gatunki zwierząt również przejawiają zdolność wykorzystywania różnych przedmiotów do osiągania swych celów: wydry rozłupują pancerze jeżowców za pomocą specjalnie dobranych kamieni, żięby używają kaktusa do pozbywania się larw owadów z kory, a szympansy posługują się kijami i kamieniami w walkach i polowaniach oraz używają specjalnych gałęzi do wydobywania i konsumpcji owadów; potrafią też dość precyzyjnie planować swoje przyszłe działania. To tylko nieliczne z wielu przykładów, jakie można przytoczyć.

¹ R. Dawkins, *Samolubny gen*, tłum. M. Skoneczny, Warszawa 2006, fragment tekstu zamieszczonego na okładce.

² Parafraza hasła reklamowego popularnego internetowego serwisu aukcyjnego.

Człowiek jako projekt genetyczny i kulturowy

Skoro ani zdolności adaptacyjne, ani umiejętności posługiwania się narzędziami (czy organizacja pracy) nie świadczą jednoznacznie o uprzywilejowanej pozycji człowieka, to wciąż powraca pytanie: czy jest coś, co niezbitnie stanowi o jego wyjątkowości i istotnie odróżnia go od królestwa zwierząt? Odpowiedź brzmi: TAK.

To, co nas wyróżnia spośród wszystkich innych gatunków, zawrzeć można w jednym krótkim słowie – kultura. Samoświadomość, sztuka, religia, filozofia i nauka – to właśnie dzięki nim jesteśmy jedynymi i niepowtarzalnymi istotami na ziemi. Oczywiście początkowe załączki samoświadomości, sztuki, a nawet religii zaobserwować możemy już u zwierząt. Jak pokazują badania mały człekokształtne potrafią rozpoznać swoje lustrzane odbicie jako odzwierciedlenie własnego wizerunku³, co może świadczyć o tym, że występuje u nich przynajmniej jakaś podstawowa forma samoświadomości. Samce altanników, małych ptaków żyjących w Nowej Gwinei i Australii, budują gniazda (altanki) o wysokości ponad 2 i pół metra, które następnie malują (za pomocą pędów liści trzymanyh w dziobie) i misternie ozdabiają, wyszukując w tym celu dekoracji w postaci orchidei, paproci, jagód, kory i muszli ślimaków, które później starannie układają w zestawy o podobnych kolorach. Posługiwanie się narzędziami i niewiarygodny wręcz zmysł estetyczny, jaki wykazują podczas budowy i ozdabiania swych gniazd, może więc skłaniać nas do stwierdzenia, iż ptaki te posiadają pewne zdolności artystyczne. Słonie natomiast wloką zmarłych członków swego stada do miejsc przypominających zwierzęce cmentarze. Można więc na tej podstawie wnioskować, że występuje u nich coś w rodzaju rytuału pogrzebowego, będącego najpierwotniejszą formą religijnego obrzędu. Niemniej jednak żaden z powyższych przykładów w naj-

³ L. A. Perwin, *Psychologia osobowości*, tłum. M. Orski, Gdańsk 2002, s. 245–247. Większość zwierząt ignoruje swoje odbicie lustrzane albo traktuje je jako widok innego przedstawiciela swojego gatunku. Na przykład samiec ryby bojownika, kiedy widzi siebie w lustrze przystawionym do ściany akwarium, w którym znajduje się również samica, wysuwa płetwy i nabiera intensywnych kolorów. Zachowuje się więc tak samo jak w tedy, gdy spotyka w akwarium samca – rywala. A jak zachowują się szympany? Gallup stwierdził, że początkowo reagują one tak samo jak bojowniki, traktując swoje odbicie w lustrze jak innego szympansa, wydając wojownicze okrzyki i robiąc odstraszczone gesty. Po kilku dniach jednak zaczynają się przed lustrem zajmować sobą, np. pielęgnując własne ciało. Gallup uśpił zwierzęta i pokrył fragmenty ich pysków czerwoną, bezwoną farbą. Kiedy środek nasenny przestał działać i szympany znowu znalazły się przed lustrem, natychmiast zaczęły dotykać zabarwionych miejsc na pyskach. Nauczyły się więc, że w lustrze widzą siebie.

mniej stopniu nie może się równać z osiągnięciami ludzkiej kultury. Stopień skomplikowania jej dzieł jest tak wysoki, iż przedstawiają one zupełnie nieporównywalną i wyjątkową wartość.

Człowiek ponadto posiada jeszcze jedną ważną cechę odróżniającą go od wszystkich pozostałych gatunków. Jest nią zdolność zapisywania i przekazywania informacji za pośrednictwem niebiologicznych nośników, takich jak książki, kasety magnetofonowe, płyty CD czy w końcu twarde dyski komputerów. Ludzka tradycja i pozabiologiczne środki komunikacji stanowią całkowicie nową jakość w historii biosfery. Dzięki temu człowiek może przekraczać przyrodnicze ograniczenia i mieć kontakt z ponadczasową rzeczywistością – światem ludzkich idei. Powstanie kultury było zasadniczym przełomem w historii rozwoju naszego gatunku. Odtąd kształtuje nas nie tylko ewolucja biologiczna, lecz także postępująca ze znacznie większą prędkością ewolucja kulturowa. Ideosfera otacza nas w tym samym stopniu jak środowisko naturalne. I właśnie szeroko rozumiana refleksja nad kulturą będzie głównym tematem niniejszej pracy: Czy jesteśmy w stanie poznać prawa ewolucji kulturowej? Co leży u jej podstaw? Czy w jej toku działa dobór naturalny? Czy złożone zjawiska kulturowe (np. wierzenia religijne) można badać za pomocą paradygmatów formułowanych w dziedzinie nauk ścisłych? Czy procesy i zjawiska kulturowe dadzą się przewidzieć? – to tylko nieliczne z pytań, nad którymi warto się zastanowić.

Richard Dawkins w swej znakomitej książce *Samolubny gen* zaproponował, by ewolucję kulturową rozpatrywać za pomocą metod stosowanych w badaniach ewolucji biologicznej, genetyce oraz neurofizjologii. Zaprezentowane przez niego spojrzenie na kulturę nosi nazwę teorii memów. Czym zatem są memy?

Słowo „mem” – wywodzące się z greckiego *mimesis* (naśladownictwo), spokrewnione z angielskim *memory* (pamięć) oraz francuskim *meme* (taki sam, tożsamy) – nawiązuje przez analogię do terminu „gen”, będącego jego biologicznym odpowiednikiem. Mem to nic innego jak replikator kulturowy – podstawowa jednostka informacji mieszcząca się w mózgu lub innym nośniku. Memy to odrębne porcje informacji, których materialną reprezentacją są struktury połączeń synaptycznych w ośrodkowym układzie nerwowym. Są replikatorami zatem ich podstawowym „celem” jest powielanie się w mózgach innych osobników (na tyle złożonych, aby mogły się w nim „zadomowić”). Tak jak geny „rozprzestrzeniają się w puli genowej, przeskakując z ciała do ciała za pośrednictwem plemników lub jaj, tak memy propagują się

w puli memów, przeskakując z jednego mózgu do drugiego w procesie szeroko rozumianego naśladownictwa”⁴. I podobnie jak one mogą ulegać nieznacznym mutacjom. Przykładami konkretnych memów mogą być melodie, pojęcia, slogany, moda, techniki wytwarzania narzędzi itp. Na miano memu jednak nie zasługuje tylko pojedynczy wyróżniony dźwięk, akord czy melodia; memem może to być także pewna fraza utworu muzycznego (np. *Marsza tureckiego* Mozarta), która potrafi na tyle mocno zapaść w pamięć i się wyróżnić, aby dało się ją wyodrębnić z całego dzieła. Żywotność memu zależy od skuteczności jego replikacji, czyli od tego, czy jest łatwo, czy trudno przyswajalny lub tego, jak mocno przemawia on do psychiki (np. odwołuje się do jakiś istotnych potrzeb lub też udziela odpowiedzi na ważne pytania egzystencjalne). Najogólniej rzecz ujmując, przetrwanie memu zależy od trzech własności: długowieczności, płodności i wierności kopiowania. Przy czym długowieczność kopii memu jest stosunkowo mało ważna; o wiele bardziej znacząca jest jej płodność. Poszczególne myśli (mem) w umyśle danego człowieka może przetrwać tak długo, jak długo żył będzie ów człowiek, jednak z punktu widzenia jej „interesu” o wiele ważniejsze jest to, czy zostanie ona przekazana następnym pokoleniom. Istnieją nawet memy, które uzyskują krótkotrwałe oszałamiające powodzenie, szybko się rozprzestrzeniając, aby po niedługim czasie równie prędko zniknąć z puli memów. Takimi memami przykładowo będą popularne melodie lub style w modzie. Inne natomiast (np. dogmaty religii chrześcijańskiej) mogą trwać nienaruszone przez setki lat. Trzecią własnością jest wierność kopiowania, z którą wiąże się pewien zarzut wysuwany przeciw memetyce. Otóż można twierdzić, iż dokładność kopiowania memów w stosunku do ich biologicznych odpowiedników (genów) jest zbyt niska, by móc uznać je za darwinowskie replikatory⁵. To znaczy współczynnik ich mutacji jest za duży, żeby dało się je zakwalifikować do

⁴ R. Dawkins, *Samolubny gen...*, s. 244.

⁵ Znaczna wierność kopiowania jest bowiem obok zmienności, czyli losowego pojawiania się mutacji oraz zróżnicowanej przeżywalności (mówiącej, że replikatory powielają się z różną skutecznością, w zależności od tego jakie cechy ma ich nośnik), najważniejszą własnością darwinowskich replikatorów. Wierność kopiowania sprawia, że replikatory potomków nieznacznie różnią się od swoich poprzedników. Zawdzięczają to swoim nośnikom, które wiernie transportują informacje z pokolenia na pokolenie. W przypadku kopiowania informacji DNA z jednej nici na drugą nieprawidłowe umieszczenie zasady DNA jest możliwe na 10 tysięcy prawidłowych podstawień. Jeśli chodzi o jądra pierwotniaków roślin i zwierząt, ryzyko mutacji zmniejsza się jeszcze 1000-krotnie. Nawiasem mówiąc, gdy w populacji replikatorów pojawią się jednocześnie wszystkie trzy wyżej wspomniane zjawiska, populacja ta zaczyna ewoluować, a proporcje określonych replikatorów zmieniają się w czasie.

kategorii replikatorów, na które działa mechanizm darwinowskiego doboru. Dawkins uważa, iż problem ten jest tylko pozorny, a wyjaśnić go można w następujący sposób: Pomyślmy na przykład o mistrzu stolarskim albo prehistorycznym krzemieniarzu, który zdradza sekrety swego rzemiosła młodemu uczniowi. Nawet jeśli uczeń będzie starał się wiernie odtwarzać każdy ruch ręki mistrza, to i tak będziemy mogli oczekiwać, że mem zmutuje w kolejnych generacjach (czyli przekazach mistrz–uczeń) nawet nie do poznania. Oczywiście w rzeczywistości żaden uczeń tak nie postępuje, byłoby to bowiem po prostu głupie, każdy z nich raczej stara się ustalić, jaki ostateczny rezultat mistrz chce osiągnąć, a potem naśladuje ten rezultat, a nie kolejne ruchy ręki: „Wbijaj gwoździe, aż ostrze będzie dobrze umocowane, uderzając młotem tyle razy, ile trzeba” (co niekoniecznie oznacza tę samą liczbę uderzeń) – to właśnie takie reguły mogą niezmutowane przechodzić z pokolenia na pokolenie, choć w detalach różni ludzie w różnych miejscach będą odmiennie tę samą czynność wykonywać. Szczegóły mogą się zmieniać zależnie od poszczególnych jednostek, ale istota pozostaje „niezmutowana”, a to wszystko, czego trzeba, by analogię między genami a memami można było uznać za uprawnioną⁶.

Specyfika memów

Kolejną ważną cechą memów jest to, że potrafią się one łączyć ze sobą w kompleksy memowe (mempleks) i dzięki temu zwiększyć swoje szanse na przetrwanie. Istnieją bowiem memy, które prawdopodobnie nie byłyby w stanie samodzielnie przetrwać w puli memowej, jednak w mempleksie (w otoczeniu innych memów) radzą sobie całkiem dobrze. Najbardziej reprezentatywnym przykładem mempleksu jest religia i „prawdy”, które przekazuje. Istotnym elementem doboru danego memu będzie także jego umiejętność dopasowania się do już dominujących memów w puli memowej: w społeczeństwie, w którym dominują memy Hitlera albo memy pacyfizmu, sukces replikacji nowego memu będzie uzależniony od tego, czy pasuje on to tego istniejącego już tła. Oto kilka konkretnych, wymienionych przez Dawkinsa, ilustracji religijnych memów mogących wykazać się sprawnością do przetrwania w puli genowej bądź to z powodu swej niezależnej wartości, bądź to swej umiejętności dopasowania się do mempleksu:

⁶ R. Dawkins, *Bóg urojony*, tłum. P. J. Sz wajcer, Warszawa 2007, s. 267.

- Przetrwasz własną śmierć.
- Jeśli umrzesz śmiercią męczeńską, trafisz do wyjątkowo pięknej części raju, gdzie do swej dyspozycji będziesz miał siedemdziesiąt dwie dziewice.
- Heretyków, bluźnierców należy zabijać (albo karać w inny sposób, np. poddać ostracyzmowi).
- Wiara w Boga to najwyższa z cnót. Jeśli twoja wiara słabnie, pracuj ciężko nad tym, by ją wzmocnić.
- Wszyscy powinni okazywać przekonaniom religijnym szczególny respekt i traktować je z automatycznym szacunkiem, jaki nie przynależy żadnym innym przekonaniom.
- Istnieją pewne kategorie zjawisk i pojęć (Trójca Święta, transsubstancja, inkarnacja), które z definicji pozostają niezrozumiałe. Pełnię wiary można osiągnąć, nazywając je *tajemnicą*.
- Dzieła sztuki, muzyka i pisma to samoreplikujące się symbole wierzeń religijnych⁷.

Mariusz Biedrzycki zwrócił uwagę, że w każdym złożonym zespole memów można wyróżnić cztery powtarzające się elementy: przynętę, haczyk, groźbę i szczepionkę⁸. Przynęta jest obietnicą nagrody dla nosiciela i jednocześnie motywacją do zapamiętania danego zespołu memów. Haczyk ma zachęcać do ich powielania (niekoniecznie bezpośrednio). Groźba natomiast odbiera chęć do rezygnacji z dalszego rozpowszechniania i zabezpiecza przed wprowadzaniem błędów w przekazie: „A jeżeli ktoś ujmie coś ze słów tej księgi prorocstwa, ujmie Bóg z działu jego w drzewie żywota”⁹. Szczepionka zaś ma za zadanie uodpornić nosiciela na inne memy. Może ona występować w postaci memetycznej alergii, fizycznej i werbalnej agresji, strachu, niezachwianej wiary, sceptycyzmu lub nieograniczonej tolerancji. Możemy mówić także o czymś takim, jak kulturowy układ odpornościowy, nakazujący odrzucić bądź pozostać obojętnym wobec każdej nowej informacji, która nie pasuje do dominującego już zespołu memów.

Organizacja memów

Następną ważną kwestią jest rywalizacja. Otóż podczas rozmnażania płciowego każdy gen rywalizuje ze swoimi allelami (konkurentami

⁷ Ibidem, s. 275–276.

⁸ M. Biedrzycki, *Genetyka kultury*, Warszawa 1998.

⁹ Księga Objawienia 22:18–19.

do tej samej przegródki chromosomu). Czy możemy się zatem spodziewać, iż w świecie memów również będzie zachodził pewien rodzaj współzawodnictwa? Co prawda, trudno odnaleźć memetyczny odpowiednik alleli, ale w związku z tym, iż ludzkie zasoby pamięci i uwagi są ograniczone, to mem, chcąc zainstalować się w umyśle konkretnego człowieka, musi to zrobić kosztem innych „konkurencyjnych” memów. Innymi polami rywalizacji memów mogą być czas antenowy w radiu i telewizji, obszar zajmowany na tablicy ogłoszeń lub gazetowej kolumnie, a także miejsce na półkach bibliotecznych.

Skoro jesteśmy już przy temacie nośników, to zastanówmy się nad tym nieco głębiej. Jak wspominałem, nośnikiem memu jest struktura połączeń nerwowych w mózgu. Jak dochodzi do jej powstania? Jak powstawanie memów można wyjaśnić na gruncie neurofizjologii? Najprawdopodobniej proces ten wygląda następująco: sygnały z receptorów zmysłowych docierają do struktur integracyjnych, czyli połączeń nerwowych odpowiadających za tworzenie złożonych obrazów sensorycznych, jakich jak plamki, linie, kształty, kolory, dźwięki itp. elementów i cech obiektów zmysłowych. „Wyprodukowane” przez struktury integracyjne obiekty zmysłowe dalej trafiają do struktur integracyjnych wyższego rzędu, gdzie zostają przetworzone w bardziej złożone obiekty, które są integrowane w jeszcze bardziej skomplikowane twory (np. ludzkie twarze) przez struktury integracyjne jeszcze wyższego rzędu.

Zintegrowane przez wyższe struktury integracyjne wrażenia zmysłowe są następnie obrabiane i formowane przez stojące na kolejnym szczeblu hierarchii sieci połączeń nerwowych (zespolonych z zapisami pamięciowymi) – zwanych strukturami asocjacyjnymi. Na tym etapie obiekty zmysłowe poddawane są procesom czasowo-przestrzennego kojarzenia czy też kojarzenia przez analogię. W subiektywnej sferze psychicznej odpowiadają im pojęcia pierwotne dotyczące konkretnych, jednostkowych i namacalnych obiektów, faktów, cech i aspektów świata. W efekcie kierujących się własną logiką, „autonomicznych” procesów myślowych tworzone są struktury asocjacyjne wyższego rzędu. Odnoszą się one do pojęć wtórnych, praw, reguł i zależności, ogólnych abstrakcyjnych bytów i kategorii. Innymi słowy do memów. Istnieją zatem memy o mniejszym lub większym poziomie ogólności, których fizycznym odzwierciedleniem są struktury asocjacyjne niższego i wyższego rzędu. Należy także pamiętać, że oprócz nośników biologicznych memy mogą również podróżować za pomocą niebiologicznych środków transportu, takich jak książki, fotografie, radio, TV, płyty CD czy elektroniczne sieci komunikacji (np. internet).

Skąd w ogóle biorą się memy? Czy są one produktem genów? Czy ewolucja kulturowa (memowa) jest podporządkowana ewolucji biologicznej (genowej)? Czy ostatecznym kryterium sukcesu memu musi być jego wkład w podniesienie darwinowskiego dostosowania? Aby odpowiedzieć na te pytania, warto najpierw przybliżyć takie pojęcia, jak „fenotyp” i „fenotyp rozszerzony” (oddziaływanie fenotypowe). Są one bowiem fundamentalne dla tego typu rozważań. Otóż fenotypem nazywamy cechy organizmu będące wspólnym wytworem jego genów i środowiska, w którym zachodziła ontogeneza. Fenotypowym wyrazem danego genu może być n. wzrost lub kolor oczu. Fenotyp rozszerzony natomiast jest wszelkim oddziaływaniem, jakie gen wywiera na cały otaczający świat. Innymi słowy, rozszerzone oddziaływanie fenotypowe jest narzędziem, którym „posługują się” geny, aby przenieść się do następnej generacji. Należy podkreślić, iż narzędzia te mogą także docierać do miejsc znajdujących się na zewnątrz ciała. Geny potrafią więc wpływać na przedmioty martwe, a także na inne istoty żywe. Przykładowo geny chruścika (owada potrafiącego zwinnie zbudować swój domek z materiałów zebranych z dna strumienia) tak sterują jego zachowaniem (oddziałując na jego układ nerwowy), by potrafił on zbudować domek, który skutecznie będzie go chronił przed różnymi zagrożeniami ze strony środowiska¹⁰. Wpływ genu na układ nerwowy, „na kolor oczu lub zmarszczki na ziarnach grochu jest zawsze pośredni. Gen określa sekwencje białka, które wpływa na X, który z kolei wpływa na Y, ten zaś na Z, który w końcu wpływa na zmarszczki grochu lub połączenie komórek w układzie nerwowym. Domek chruścika jest tylko kolejnym ogniwem, przedłużającym ten łańcuch zależności. Twardość kamienia jest rozszerzonym efektem fenotypowym genów chruścika. Jeśli mamy prawo mówić, że gen wpływa na zmarszczki grochu lub na układ nerwowy zwierzęcia (a wszyscy genetycy uważają, że mamy takie prawo), musimy mieć prawo do twierdzenia, że gen wpływa na twardość kamieni w domku chruścika”¹¹.

¹⁰ Z racji tego, że szczegółowy opis całego procesu budowania domków przez chruściki zająłby bardzo wiele miejsca, przytaczam go tylko w zarysie. Dokładne omówienie tego i innych przykładów potwierdzających wpływ genów na środowisko (w tym również inne organizmy żywe) odnaleźć można w książce *Fenotyp rozszerzony* R. Dawkinsa oraz w 13 rozdziale *Samolubnego genu* tego samego autora.

¹¹ R. Dawkins, *Samolubny gen...*, s. 296. Dawkins pisze ponadto, że „geny są w fizycznej łączności ze swoimi rozszerzonymi skutkami fenotypowymi w takim samym stopniu, w jakim bywają wobec swych klasycznych fenotypów. Jednak geny potrafią także działać na odległość. Rozszerzony fenotyp może się rozciągać na duże odległości. [...] Dobór faworyzował geny bobra, który budował stawy dobrze nadające się do transportu drzew, w taki sam sposób, w jaki faworyzował geny bobra, który miał mocne

Można zapytać, czy memy są rozszerzonym efektem fenotypowym genów, czy może powstają w wyniku działania jakiegoś innego mechanizmu? A jeśli tak, to jakiego? A jeżeli nie (tzn. jeżeli są efektem fenotypowym), to czy sukcesy memów bezpośrednio przekładają się na sukcesy genów, zwiększając tym samym ich szanse na przetrwanie? Pytanie to staje się tym ciekawsze, że sam Dawkins uważał, iż pomimo tego, że ewolucja memowa (kulturowa) zawdzięcza swoje powstanie ewolucji genetycznej, to jednak nie musi być z nią zgodna. Posiada bowiem swój własny pęd, który sprawia, że może ona nawet przebiegać w kierunku przeciwnym do ewolucji genetycznej. „Dobór preferuje te memy, które wykorzystują dla swej korzyści środowisko kulturowe. Natomiast środowisko to stanowią inne memy, które również podlegają doborowi. Pula memów zaczyna więc nabierać własności zespołu ewolucyjnie stabilnego, do którego trudno jest wtargnąć nowym memem”¹². Patrząc na ewolucję cech kulturowych – dodaje Dawkins – przeważnie chcemy doszukiwać się w niej jakichś korzyści biologicznych, nie biorąc jednak w ogóle pod uwagę tego, iż kształt danej cechy kulturowej może być po prostu korzystny „dla niej samej”. Częściowym dowodem na potwierdzenie powyższej tezy byłoby, jak się zdaje, wskazanie takich memów, które bezpośrednio przeciwdziałają propagacji genów. Czy istnieją więc memy (lub ich zespoły), które jednoznacznie sprzeciwiają się rozpowszechnianiu genów? Myślę, że z łatwością można przynajmniej kilka takich memów wymienić. Przykładem mogą być przekonania wymuszające rezygnację z rozrodu (celibat), głoszone najczęściej przez zorganizowane grupy membotów (robotów memetycznych), czyli osobników, których życie niemalże całkowicie podporządkowane jest krzewieniu określonego rodzaju memów. Memy celibatu przeważnie instalowane są już po przyłączeniu się do społeczności membotów i mają na celu skierowanie aktywności ich nosiciela na skuteczniejsze rozpowszechnianie memów oraz powiększanie zasobów tejże społeczności. Inną grupą takich antagonistów stanowiących zagrożenie dla genów są memy prowadzące do zachowań samobójczych: mogą to być np. idee nakłaniające do oddania życia w imię jakiejś ważnej sprawy (państwa) lub poglądu (np. o treści religijnej). Najczęściej również rozpowszechniane przez rozmaite grupy membotów. Kolejną kategorią memów obniżających biologiczne przystosowanie są np. poglądy głoszące, iż jakość życia zależy od (lub jest nawet wprost

zęby do ich ścinania. Stawy bobrowe to rozszerzone efekty fenotypowe genów bobrów i mogą się rozciągać na setki metrów. Zaiste daleki zasięg!” (ibidem, s. 303).

¹² Ibidem, s. 251.

proporcjonalna do) ilości zgromadzonych dóbr materialnych. Jest bardzo prawdopodobne, że nosiciel takich memów będzie rezygnował z posiadania potomstwa na rzecz zwiększania swoich dochodów finansowych i pozyskiwania dóbr materialnych. A powiedzenie „czas to pieniądz” stanie się jego życiowym mottem. Następnym przykładem mogą być memy negatywnie wpływające na długość i jakość życia nosiciela, a co za tym idzie – także na jego zdolności prokreacyjne. Będą to memy wiedące do przeróżnych nałogów, zarówno psychicznych, jak i fizycznych. Warto dodać, iż istnieje także taki rodzaj memów, które w rękach potężnej grupy membotów mogą stanowić poważne zagrożenie dla całego gatunku, np. przekonanie, iż działalności człowieka nie powinny ograniczać żadne prawa mające na celu ochronę środowiska¹³. W powyższym przypadku memy mogą (np. za pomocą technologii) przekształcić środowisko naturalne w miejsce, które stanie się nieprzyjazne dla ich własnych nośników.

Aneks do Dawkinsa

Tylko częściowo zgadzam się z poglądem Dawkinsa, że memy funkcjonują niezależnie od genów. Otóż myślę, iż faktycznie należy dokonać istotnego rozróżnienia pomiędzy rozszerzonym fenotypowym oddziaływaniem genowym a efektem memowym (czyli skutkami oddziaływania memów, którymi mogą być konkretne zachowania lub subiektywne wrażenia psychiczne). Podstawowa różnica między nimi polega natomiast na tym, iż pewne skutki memowe, jak pokazują powyższe przykłady (w przeciwieństwie do efektów fenotypowych), mogą działać na niekorzyść propagacji genów, a także na tym, że przynajmniej niektóre memy mogą, moim zdaniem, być faworyzowane przez inny mechanizm niż dobór naturalny. Nie znaczy to jednak, że mechanizm ten dąży w kierunku innym niż promocja genów. Wręcz przeciwnie. Rozszerzone skutki fenotypowe w swoim dążeniu do polepszania przeżywalności genów będą napędzane przez dobór naturalny, efekty memowe natomiast w tym samym celu kierowane będą mechanizmem innego rodzaju. Różnica ta będzie oczywiście widoczna tylko na poziomie indywidualnych zachowań organizmu (nośnika). Niektóre z tych zachowań, co ciekawe, mogą być nawet dla niego niekorzystne, ale pamiętajmy, że korzyści, jakie odnosi organizm, są podrzędne w stosunku do sukcesu,

¹³ Więcej tego typu przykładów w: K. Lorenz, *Regres człowieczeństwa*, PIW, Warszawa 1986.

jaki mają osiągnąć geny. W istocie liczą się tylko interesy genów. Jaki więc mechanizm rządzi doбором memów? Według mnie, mechanizmem tym jest dobór płciowy. Uważam, że to właśnie on jest źródłem powstania i ewolucji pewnej grupy memów. Zdolności artystycznie, muzyka i taniec, malarstwo i rzeźba, moda, a także poezja i literatura wszystkie one są właśnie tym, co dobrze opisuje działanie doboru płciowego.

Pochodzenia powyższych umiejętności (efektów memowych) należy więc dopatrywać się nie tyle w działaniu doboru naturalnego, co w seksualnych wyborach naszych przodków. Także w przyrodzie większość wizualnych ozdób jest produktem doboru płciowego. Ogon pawia czy gniazdo altannika są naturalnym dziełem sztuki, które wyewoluowało za sprawą estetycznych preferencji samic. Z punktu widzenia konkretnego pawia posiadanie co prawda bardzo pięknego, lecz także bardzo dużego ogona może być jednak niekorzystne, ponieważ powoduje, iż ptak ten wolniej biega, a tym samym staje się łatwiejszym łupem dla drapieżnika. Ale w przeciwnym razie (tzn. gdy jego ogon nie będzie dostatecznie duży i piękny) samica wybierze sobie innego „kawalera” i nie przekaze on swych genów następnym pokoleniom. Na tym przykładzie, jak sądzę, najlepiej widać, iż rozmnażanie (interes genów) ma dla ewolucji wyższy priorytet niż przetrwanie tego czy innego fenotypu. Tak więc w pozornie bezużytecznych (dla genów) cechach kulturowych (skutkach memowych), takich jak sztuka czy poezja, nie należy dopatrywać się korzyści „dla nich samych” – jak pisał Dawkins – lecz raczej ukrytych funkcji działających na rzecz replikacji genów. Ukrytych także dlatego, że najczęściej funkcje te pozostają nieświadomione: „Popisujący się artysta czy altannik – pisze Geoffrey Miller – nie musi rejestrować faktu, że piękne pokazy często prowadzą do udanego rozrodu. Ewolucja rejestruje to za nas”¹⁴.

Co leży u podstaw kobiecych preferencji wykorzystywanych w ocenie danego memu? Istnieje wiele różnych hipotez na ten temat, ja jednak ograniczę się tylko do przytoczenia tej, która wydaje mi się najbardziej prawdopodobna. Głosi ona, iż nasze preferencje estetyczne (zwłaszcza u kobiet) wyróżniają np. tylko te dzieła sztuki, które zostały wykonane przez artystów o wysokiej sprawności. Zdolności artystyczne byłyby niczym innym, jak tylko popisem sprawności biologicznej artysty i należałoby je oceniać jako jej wyznacznik. „Aby wskaźniki sprawności były wiarygodne – pisze Miller – jednostki o niskiej sprawności muszą mieć trudności z ich wytworzeniem. W odniesieniu do sztuki

¹⁴ G. Miller, *Umysł w zalotach*, tłum. M. Koraczewska, Poznań 2004, s. 305.

oznacza to, że piękno równa się trudności plus wysokie koszty. Podoba ją nam się rzeczy, które mogły być stworzone tylko przez ludzi o atrakcyjnych przymiotach, świadczących o wysokiej sprawności, takich jak zdrowie, energia, wytrwałość, koordynacja wzroku i ruchów, finezja, kontrola motoryczna, inteligencja, inwencja twórcza, dostęp do rzadkich surowców, zdolność zdobycie trudnych umiejętności i mnóstwo wolnego czasu. Poza tym, podobnie jak altanniki, artyści w plejstocenie musieli być wystarczająco silni fizycznie, by obronić swoje delikatne dzieła przed kradzieżą i wandalizmem ze strony rywali seksualnych¹⁵.

Klasyfikacja memów

Reasumując, myślę, że warto podjąć próbę sklasyfikowania memów. Dzielę je na trzy kategorie: memy, na które działa dobór naturalny, będące rozszerzonym efektem fenotypowym genów człowieka. Ich odpowiednikiem będzie przede wszystkim wiedza praktyczna (np. umiejętność wytwarzania narzędzi, taktyka polowania, budowanie domów, uprawa roli itp.), medycyna, a na wyższym szczeblu rozwoju nauka i filozofia. Do drugiej kategorii będą natomiast zaliczać się te memy, które wyewoluowały w wyniku działania wewnątrzgatunkowego doboru płciowego w celu demonstrowania sprawności biologicznej swych nośników (ludzi lub zwierząt) oraz rozpowszechnienia ich genów. Przykłady takich memów to sztuka (muzyka, taniec, malarstwo, rzeźba, moda, poezja, literatura itp.) i być może moralność. I wreszcie w skład trzeciej grupy wchodzić będą memy-wirusy, które są efektem ubocznym funkcjonowania dwóch wyżej wymienionych mechanizmów lub też skutkiem manipulacji pasożytniczych membotów chcących za wszelką cenę zapewnić sobie byt kosztem społeczeństwa. Do memów-wirusów należą więc memy celibatu, samobójstwa, memy prowadzące do uzależnień, poglądy obniżające biologiczne dostosowanie, szarlateria oraz niektóre wierzenia religijne. Należy podkreślić, że o ile dwie pierwsze kategorie memów służą powielaniu genów, o tyle trzecia zdecydowanie działa na ich niekorzyść i służy co najwyżej powielaniu i utrzymywaniu membotów. Grupę tę można także porównać do destrukcyjnych wirusów, jakie czasami opanowują twarde dyski naszych komputerów. Nie wiem, na ile słuszne jest powyższe rozróżnienie, my-

¹⁵ Ibidem, s. 314–315. W książce tej można odszukać także inne hipotezy na ten temat.

ślę jednak, że warto się nad nim zastanowić. Przyjmując ten schemat, można np. zrozumieć, dlaczego niektórzy filozofowie, tacy jak np. Platon, umniejszali wartość sztuki, oskarżając ją o to, że nie jest w stanie dostarczyć tego samego rodzaju prawdy, jaką osiągnąć możemy za pomocą filozofii czy nauki. Nie mając świadomości, iż specyfika danego memu (lub mempleksu) różni się w zależności od kategorii, do której przynależy, nie rozumieli, iż sensem sztuki nie jest dostarczanie abstrakcyjnych prawd filozoficznych, lecz manifestacja sprawności biologicznej.

Memy i trzeci świat Poppera

Zbliżając się powoli do końca, można jeszcze przemyśleć kwestię traktowania memów (lub ich zespołów) jako autonomicznych organizmów żywych nie tylko w sensie metaforycznym, lecz dosłownie. Interesujące w tym kontekście z wydają się słowa Norberta Eliasa, który mówi, że za kształt, konstrukcję i kulturę danej epoki historycznej nie odpowiadają ani poszczególni ludzie, ani nadnaturalne siły, lecz pewnego rodzaju konieczny „splot”, tudzież łączenie się ludzkich motywów i postępowań: „To fundamentalne zazębienie się indywidualnych planów i działań ludzkich może pociągać za sobą zmiany i konfiguracje, których inicjatorem lub sprawcą nie był żaden pojedynczy człowiek. Z tego zazębienia się, z zależności wzajemnej powstaje pewien porządek zupełnie specyficznego rodzaju, porządek przemożny, silniejszy niż wola i rozum pojedynczych ludzi, którzy go stwarzają”¹⁶. I właśnie ów splot planów i poczynań ludzkich stanowi fundament i motor napędowy procesów dziejowych.

Teorię memów można w tym kontekście porównać także do koncepcji trzech światów Poppera. Filozof ten wyróżnił odrębne, lecz powiązane ze sobą sfery istnienia: przedmioty i stany fizyczne (1 świat), procesy psychiczne, subiektywne doświadczenia, świadomość oraz behawioralne dyspozycje do działania (2 świat), obiektywne treści myślenia, wytwory umysłu (3 świat)¹⁷. Pierwszy świat to całe królestwo przyrody, czyli zarówno obiekty materialne jak i żywe organizmy. Rządzą nim prawa fizyczne i darwinowski dobór naturalny. Drugi świat wypełniony jest

¹⁶ N. Elias, *Przemiany obyczajów w cywilizacji Zachodu*, przeł. T. Zabłudowski, Warszawa 1980, s. 368.

¹⁷ K. Popper, *Wiedza obiektywna. Ewolucyjna teoria epistemologiczna*, tłum. A. Chmielewski, PWN, Warszawa 1992, s. 148–149.

subiektywnymi stanami świadomości oraz informacjami zgromadzonymi w pamięci. Świat trzeci, najważniejszy zdaniem tego filozofa, jest światem obiektywnych myśli, teorii naukowych, hipotez, problemów, argumentacji, a także dzieł sztuki, zawartości czasopism, książek i bibliotek. Świat ten jest autonomiczny, pomimo iż jest naszym wytworem, który w głównej mierze zawdzięcza swoje powstanie opisowej funkcji języka¹⁸. Między tymi trzema światami istnieje swoiste sprzężenie zwrotne i wzajemne oddziaływanie: abstrakcyjne i niematerialne treści trzeciego świata oddziałują zwrotnie na świadomość (2 świat), ta zaś ma wpływ na świat materialny (1 świat). Jak wyjaśnia Popper, „świat trzeci oddziałuje na świat drugi, ponieważ wyłaniające się nowe problemy stymulują nas do podejmowania nowych czynności wytwórczych”¹⁹. Co ciekawe, austriacki filozof dostrzega korelację między obiektywnymi treściami trzeciego świata a „strukturami nieożywionymi wytwarzanymi przez zwierzęta, takimi jak sieci pajęczce, gniazda os czy mrówek, nory borsucze, tamy bobrów”²⁰. Obiektywne idee (3 świat) jako owoc naturalnej twórczej aktywności ludzkiego umysłu, jego zdaniem, posiadają swój odpowiednik w behawioralnej dyspozycji zwierząt do budowania takich form, jak np. gniazda os: „Autonomia jest centralną ideą mojej teorii trzech światów. Chociaż świat trzeci jest ludzkim produktem, ludzkim wytworem, sam z kolei stanowi siłę twórczą, podobnie jak wytwory innych zwierząt tworzą własną autonomiczną dziedzinę”²¹. Słowa te nieodparcie przywodzą na myśl omawiane wcześniej pojęcie rozszerzonego oddziaływania fenotypowego jako mechanizmu odpowiedzialnego za powstawanie memów.

Wydaje się, że teoria memów i filozoficzna koncepcja trzech światów wzajemnie się dopełniają. Rozważanie propozycji Dawkinsa w świetle epistemologii Poppera pozwala na stworzenie bardziej spój-

¹⁸ „(1) Bez rozwoju egzosomatycznego języka opisowego, języka, który jak narzędzie wykształca się poza ciałem, nie może istnieć żaden przedmiot dla naszej krytycznej dyskusji. Ale wraz z rozwojem języka opisowego (oraz dalej, języka pisanego), powstać może językowy trzeci świat; i tylko w ten sposób, tylko w tym trzecim świecie mogą rozwijać się problemy i standardy racjonalnej krytyki. (2) Właśnie rozwojowi wyższych funkcji języka zawdzięczamy nasze człowieczeństwo, nasz rozum. Albowiem władze rozumowania są niczym innym, jak władzami krytycznej argumentacji” – *ibidem*, s. 168.

¹⁹ *Ibidem*, s. 166.

²⁰ *Ibidem*, s. 157.

²¹ *Ibidem*, s. 165. W innym miejscu czytamy: „Teza o istnieniu trzeciego świata sytuacji problemowych wzbudzić może wiele wątpliwości jako skrajnie metafizyczna. Ale można jej bronić, wskazując na jej biologiczny odpowiednik. Na przykład ma ona swój pełny odpowiednik w dziedzinie ptasich gniazd” (s. 163).

nego obrazu poprzez przyporządkowanie „memu” do każdego z trzech wymienionych światów. Memy jako replikatory kulturowe, których materialną reprezentacją są struktury połączeń nerwowych w mózgu, można zaliczyć do obiektów pierwszego świata; jako że stają się one również przedmiotem świadomości poszczególnych jednostek należą do świata drugiego; a dzięki temu, iż za sprawą replikacji tworzą obiektywne i oddziałujący zwrotnie na swych twórców gmach kultury możemy powiedzieć, że stanowią także treść trzeciego świata. Ponadto połączenie obu tych konceptów umożliwia traktowanie memów jako autonomicznych, należących do trzeciego świata, żyjących własnym życiem i wpływających na siebie wytworów bez udziału podmiotu poznającego lub sprawczego.

Podsumowanie

Z powyższych rozważań może wyłaniać się przeświadczenie, że jesteśmy tylko maszynami memowymi służącymi naszym genom jako wehikule w ich nieśmiertelnej podróży przez pokolenia. Myślę jednak, że organizm ludzki to coś więcej niż tylko maszyna – to także osoba posiadająca własną wyjątkową sferę subiektywnych doświadczeń, która sprawia, że jest on jedyną i niepowtarzalną istotą na Ziemi.

Teoria memów skłania do zadawania kolejnych pytań, a oto niektóre z nich: Czy memetyka jest w stanie przewidywać przyszłe zjawiska kulturowe? Istnieje inżynieria genetyczna, czy możliwe jest powstanie inżynierii memetycznej? Czy możliwe jest projektowanie memów od podstaw? Skąd w ogóle wzięły się replikatory? Czy żyjemy w takim Wszechświecie, którego prawa wymusiły powstanie memów? Czy memy do swojego istnienia koniecznie potrzebują człowieka? Czy memy mogą autonomicznie funkcjonować na poziomie sieci komputerowych? Czy my tworzymy kulturę czy kultura tworzy się sama przez nas?

Literatura

- Biedrzycki M., *Genetyka kultury*, Warszawa 1998.
- Dawkins R., *Bóg urojony*, tłum. P. J. Szwajcer, Warszawa 2007.
- Dawkins R., *Samolubny gen*, tłum. M. Skoneczny, Warszawa 2006.
- Elias N., *Przemiany obyczajów w cywilizacji Zachodu*, tłum. T. Zabłudowski, Warszawa 1980.
- Miller G., *Umysł w zalotach*, tłum. M. Koraczewska, Poznań 2004.
- Perwin L. A., *Psychologia osobowości*, tłum. M. Orski, Gdańsk 2002.
- Popper K., *Wiedza obiektywna. Ewolucyjna teoria epistemologiczna*, tłum. A. Chmielewski, PWN, Warszawa 1992.

